

Postępująca dywergencja wewnętrzna Polski – ułudą racjonalnego rozwoju

The growing divergence internal Polish – delusion rational development

Abstract

Socio-economic changes in Poland during the last decade are interpreted in a way far different. On success story show mainly their authors. On the other hand, opponents of this thesis show many defeats. These are the appearance and brevity of successes and significantly uneven development of the country in the regional. The voice of negation, which is the result of empirical research papers, rarely reaches into the mainstream of information. The condition for support policy development on sound intellectual knowledge of the facts determining of development processes and their consequences. Verbalism inscribed in EU development policy focused on the creation of a “European land of prosperity” rarely is covered by tangible benefits for the whole community of the European community, and simultaneously sharpen the socio-economic inequalities, including in Poland. Progressive divergence inside the country confirmed by the analysis of relational indicator being the main background presented theoretical considerations.

Keywords: the European funds, cohesion policy, regional development, the European Union, regional differentiation

Streszczenie

Zmiany w wymiarze społeczno-gospodarczym dokonujące się w Polsce na przestrzeni minionej dekady wpisane są w pasmo sukcesów, o czym wieszczą jednak

w przeważającej większości ich promotorzy. Równolegle wskazywane są liczne porażki, do których należy zaliczyć zarówno pozorność i krótkotrwałość sukcesów, jak i istotnie nierównomierny rozwój kraju w układzie regionalnym. Ten przeciwny głos będący wynikiem empirycznych prac naukowych nader rzadko przebija się do głównego nurtu informacyjnego. By polityki rozwoju mogły być oparte na przesłankach intelektualnych, warunkiem koniecznym jest znajomość faktów determinujących procesy rozwojowe oraz ich konsekwencje. Werbalizm wpisany w politykę rozwoju UE zorientowany na kreowanie „europejskiej krainy dobrobytu” nader rzadko ma pokrycie w wymiernych korzyściach dla całej społeczności europejskiej Wspólnoty, a równolegle wyostrzają się nierówności społeczno-gospodarcze, w tym dotyczące Polski. Postępującą dywergencję wewnętrzną kraju potwierdza analiza relacyjno-wskaźnikowa będąca głównym tłem zaprezentowanych rozważań teoretycznych.

Słowa kluczowe: fundusze europejskie, polityka spójności, rozwój regionalny, Unia Europejska, zróżnicowanie regionalne

Wprowadzenie

Programowanie rozwoju Polski odbywa się aktualnie w ramach wyznaczonych przez politykę spójności, zwaną zamiennie polityką regionalną. Regionalizm należy rozumieć w tym układzie jako podział kraju na województwa. W tym również kontekście trzeba dokonywać oceny rozwoju. Tak z reguły jednak się nie dzieje. Pomimo złożoności polskiej gospodarki wskaźniki ją opisujące zazwyczaj prezentowane są w wymiarze zagregowanym, pomijającym odmienności regionalne. A generalizacja wskaźnikowa pomijająca kontekst regionalny nie sprzyja rzetelnemu rozpoznaniu zjawisk i zachodzących procesów.

Przedmiotem niniejszego opracowania jest analiza ilościowo-jakościowa wpisana w studia literaturowe i dane statystyki publicznej odnoszące się do problematyki dywergencji rozwoju Polski w układzie regionalnym, trendów w tym zakresie oraz ich uwarunkowań. W wymiar ilościowy badania wpisana została analiza oparta na produkcie krajowym brutto w układzie przestrzennym – wyznaczonym przez województwa, rzeczowym – wpisanym w wybrane dane statystyki publicznej, czasowym – wyznaczonym retrospekcją sięgającą 2000 roku. Z kolei kontekst jakościowy analizy wpisany został w studia literaturowe.

Fakty nie pozostawiają złudzeń, że dywergencja wewnętrzna Polski systematycznie pogłębia się, czego podłożem są zarówno wadliwe krajowe polity-

ki rozwojowe, jak i mechanizmy wpisane w politykę spójności UE. Artykuł, wpisany w warsztat ekonomii porównawczej, jest próbą krytycznej analizy zmian dokonujących się w polskiej przestrzeni społeczno-gospodarczej z uwzględnieniem implikacji globalnych wpisanych zarówno w praktykę gospodarowania, jak i kontekst użyteczności nauki.

Percepcja współczesnego rozwoju

We współczesnym świecie, w którym narasta asymetria między szybko dokonującymi się zmianami a uświadomieniem sobie tych zmian, rola nauki jest nadrzędna w hamowaniu niebezpiecznych trendów (Szymański, 2015). Globalny kryzys finansowy XXI wieku obnażył niemoc wielu rozwiązań uważanych wcześniej niemal bezdyskusyjnie za jedyne właściwe. Na tym tle wyłania się realna niemoc nauki, jaką jest ekonomia. Tymczasem zbyt dużo energii poświęcane jest na teoretyczne analizy przybierające formę spekulacji, podczas gdy liczne fakty ekonomiczne nie są precyzyjnie wyjaśniane (Piketty, 2015). W sytuacji, gdy teorie są formułowane w oderwaniu od określonego kontekstu społecznego, systemu kulturowego i warunków praktyki gospodarczej, to ekonomia, jako nauka, nie może formułować praktycznych wniosków dla polityki gospodarczej (Kraciuk, 2015). W efekcie staje się bezużyteczna. Problem ten dotyczy zarówno skali mikro-, jak i makroekonomicznej. Zaniedbania lub zaniechania w obu wymiarach skutecznie hamują rozwój współczesnych gospodarek. Problem ten nie omija również Polski, czego konsekwencje wpisane są w nierównowagę rozwojową, stracone szanse rozwojowe, a z poziomu społecznego również stracone nadzieje.

Niemoc w rozwiązywaniu współczesnych problemów społecznych, zwłaszcza tych o charakterze ekonomicznym, nurtuje wielu badaczy. Dyskusje wokół wyższości jednych teorii ekonomicznych nad innymi toczą się nieustannie, a równoległe rzeczywiste rozpoznanie procesów gospodarczych nie następuje, a „nowoczesny” wzrost i upowszechnienie wiedzy nie przynoszą zmian podstawowych struktur i kapitału nierówności (Piketty, 2015). Nadmierna generalizacja w percepcji złożonych gospodarek, a taką niewątpliwie jest gospodarka polska, prowadzi do nadużyć i zaniechań interpretacyjnych. Zakładając niecelowość świadomego zniekształcania działań zorientowanych na rozpoznanie zachodzących procesów, podłoża konfliktu interpretacyjnego należy szukać u źródła danych i adekwatnego do

układu odniesienia ich odbioru. W tym względzie obok nadmiernej generalizacji istotnym problemem jest bezpośrednie przekładanie wzrostu gospodarczego na rozwój, jak również włączanie symptomów zmian technologicznych i cywilizacyjnych w rozwój w układzie dynamicznym. Kwestie te mają swoje bezpośrednie konotacje z poziomem kapitału społecznego zaangażowanego w programowanie rozwoju oraz jego monitoring i ewaluację. Podłożem tych wyraźnych problemów interpretacyjnych jest brak rzetelnych badań potwierdzających fakty gospodarcze, przy jednoczesnym dominancie wielu czysto teoretycznych spekulacji, często służebnie zorientowanych wobec źródeł finansowania.

Obszar formułowania polityk rozwojowych został współcześnie zawłaszczony przez gremia polityczne. W istocie trudność polega na tym, że Polska, zresztą jak i znaczna część świata, boryka się z problemem dominacji doraźnych interesów grup sprawujących władzę, często sprzecznych z celami rozwoju długookresowego (Szymański, 2015). Powszechnie przyjęty pogląd o tym, że wzrost gospodarczy jest najważniejszą miarą dobrobytu i postępu, stał się współcześnie wyznacznikiem zachowań kreatorów życia publicznego i wykorzystywany jest do oceny skuteczności podejmowanych przez nich działań (Popkiewicz, 2013). Kwestia wzrostu gospodarczego, którego tempo eksponowane jest dumnie jako chwalebny wynik dokonań polityków odpowiedzialnych w danym okresie za gospodarkę, jest niejednokrotnie erystycznym orężem w dyskusji o rozwoju. Polemiki publiczne toczą się w tym obszarze nieustannie. Niestety, zazwyczaj nie jest ważne, czy ludzie są zadowoleni, czy nie (Kołodko, 2013a), a retoryka wprawnych mówców coraz częściej marginalizuje fakty społeczno-gospodarcze na rzecz jałowych dyskusji ideologicznych. Sytuacja ta prowadzi do coraz wyraźniejszego rozdzwiewku interpretacyjnego otaczającej rzeczywistości. Dla jednych „zielona wyspa”, a dla drugich kraj zmuszający do migracji zarobkowej oraz kraj ubogich pracujących. Dane zapisane w liczbach coraz częściej poddawane są skrajnie odmiennym opiniom. Problem dotyczy w tym przypadku wyraźnej powierzchowności interpretacyjnej, a jednocześnie braku dostępu do szeregu informacji niezbędnych do merytorycznej wieloaspektowej oceny rzeczywistości. Wybiórcze wykorzystywanie danych ilościowych do opisu stanu gospodarki nie pozostaje w sprzeczności z ich wartością samą w sobie, ale pozbawione jest logiki sprawozdawczej (Jegorow, 2014).

Współczesny świat zmienia się rzeczywiście znacznie szybciej niż miało to miejsce kilka dekad temu. Nie jest to jednak zależność wprost proporcjonalna do czasu, a wzrost gospodarczy nie może być automatycznie utożsamiany z rozwojem gospodarczym. Skłonność do uśredniania wszelkich mierników i wskaźników bez wnikania w dyspersję zbiorowości, którą opisują, jest jednym z poważniejszych błędów w sprawozdawczości opartej na danych statystycznych. Opisywanie określonych struktur za pomocą miar przeciętnych bez wnikania w ich wewnętrzne zróżnicowanie nie tylko nie opisuje odzwierciedlonej w liczbach rzeczywistości, ale ją istotnie zniekształca (Jegorow, 2014).

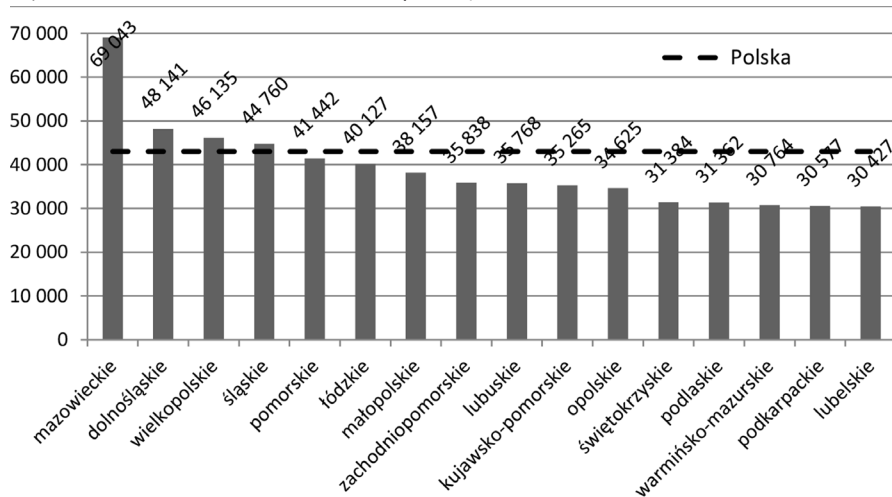
Faktem jest, że aby gospodarki mogły się rozwijać, musi następować wzrost gospodarczy, który jest jednak warunkiem koniecznym, ale nie dostatecznym rozwoju. W istocie dotychczasowa ekonomia w swym głównym nurcie zdominowana jest przez myślenie podporządkowane wzrostowi (Szymański, 2015). Przy czym prowadzone w tym zakresie analizy powinny każdorazowo brać pod uwagę, że nie każdy wzrost wyrażony tą samą miarą jest jednakowy, co zależy bowiem od przyjętego układu odniesienia (Rybiński, 2014). Rozwój wymaga spójnego wkomponowania różnych wymiarów wzrostu w złożony mechanizm, jakim jest gospodarka. Rozwój rozumiany jako zmiany ilościowe i jakościowe w wielu obszarach wpisanych w wymiar społeczno-gospodarczy z natury rzeczy jest daleko bardziej skomplikowanym procesem niż wzrost (Kołodko, 2013c). Dochodzące do tego liczne sprzeczności wynikające z odmiennego rozumienia czynników rozwoju (Kozak, 2014a) potęgują dualizm poznawczy wokół percepcji rozwoju. Jeszcze gorzej jest, gdy kraj tworzy nieprecyzyjne systemy ekonomiczne, a, niestety, Polska jest pod tym względem liderem w Europie (Sobczak, 2012). Odrębną kwestią, choć równie ważną, jest problematyka zrównoważonego rozwoju, która jest pełna dylematów zorientowanych na wybory pomiędzy efektywnością a wystarczalnością (Krajewski, 2015).

W praktyce sprawozdawczej analizy wzrostu gospodarczego nacechowane są generalizacją poznawczą, co powoduje, że łączenie ich z rozwojem jest w wielu przypadkach wysoce dyskusyjne. Wyrażna polaryzacja społeczna i gospodarcza Polski wymaga, by wszelkie analizy dotyczące wzrostu gospodarczego i formułowane na ich podstawie wnioski uwzględniały możliwie najniższy poziom podziału terytorialnego, a w badaniach odnoszących się do gospodarek narodowych dyspersję regionalną.

Produkt krajowy brutto (PKB) jako wskaźnik oceny rozwoju

Najczęściej przywoływanym w przestrzeni publicznej wskaźnikiem ilustrującym wzrost gospodarczy jest PKB. Równolegle jednak jest to jedno z najczęściej krytykowanych narzędzi, a wśród jego podstawowych wad wskazuje się pomijanie różnicy pomiędzy gospodarką „wytwórczą” a gospodarką „użytkową” (Skousen, 2015). W praktyce jednak wskaźnik ten pomimo licznych prób nie doczekał się alternatywy znajdującej uznanie aplikacyjne. Dlatego też PKB jest nadal bardzo ważny, ponieważ stanowi układ odniesienia w wielu obszarach zarówno tych porównawczych, jak i bezpośrednio związanych z dyscyplinowaniem budżetowym oraz podziałem funduszy w UE.

Wykres 1. PKB na 1 mieszkańca (ceny bieżące) w 2013 roku



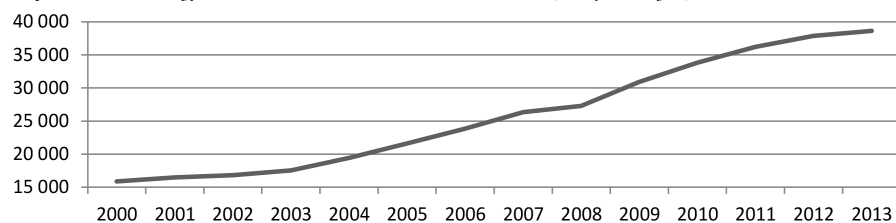
Źródło: Opracowanie własne na podstawie BDL GUS wg stanu na dzień 4 stycznia 2016 roku

Polska pod względem PKB w przeliczeniu na 1 mieszkańca jest istotnie zróżnicowana. Według stanu na koniec 2013 roku niekwestionowanym liderem było województwo mazowieckie, które z wynikiem sięgającym 70 tys. zł zdecydowanie, bo o prawie 127%, zdystansowało województwo lubelskie z wynikiem nieznacznie przekraczającym 30 tys. zł. Populację województw o najniższej wartości analizowanego wskaźnika nieprzerwanie od wielu lat zajmują województwa Polski Wschodniej.

Biorąc pod uwagę kontekst dynamiczny dostępnych w Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego (BDL GUS) danych sięgających 2000 roku, okazuje się, że rokrocznie notowany był w Polsce przyrost wartości PKB. Miało to również niemal całkowite przełożenia na układ wojewódzki. Jedyny wyjątek stanowiły dwa wyniki zanotowane w 2013 roku (z 208 wskaźników) wskazujące na niewielki jednorazowy spadek w województwach śląskim i świętokrzyskim.

Wzrost wartości PKB kształtuje się zgodnie z pożądanym kierunkiem zmian, tj. płynnym przyrostem o rokrocznie zbliżonej dynamice. Równolegle jednak pogłębia się zróżnicowanie wartości PKB pomiędzy województwami. Wskaźnik dyspersji z poziomu 17,3% w 2000 roku osiągnął poziom 20,7% w 2013 roku, przy czym w 2012 roku osiągnął wartość najwyższą: 20,9% w analizowanym okresie. W tym samym czasie rozstęp z poziomu niespełna 16 tys. zł wzrósł do prawie 39 tys. zł. Różnica w wynikach notowanych przez skrajnie klasyfikowane województwa wrosła ze 114% do 127%. Poważny problem tkwi w tym, że pozycje skrajnie klasyfikowanych województw w analizowanym okresie należą nieprzerwanie do województw mazowieckiego i lubelskiego.

Wykres 2. Rozstęp w wartości PKB na 1 mieszkańca (ceny bieżące) w latach 2000–2013



Źródło: Opracowanie własne na podstawie BDL GUS wg stanu na dzień 4 stycznia 2016 roku

Kwestią niezaprzeczalną jest to, że we wszystkich województwach Polski wskaźnik PKB systematycznie się zwiększa. Jednak spójność rozwojowa rozpatrywana w wymiarze wewnętrznym wymaga, by jednocześnie istniejące różnice mierzone wzrostem gospodarczym zmniejszały się. O ile konwergencja zewnętrzna Polski ma miejsce, choć równolegle zwiększa się zakres krajowego ubóstwa, to w świetle zaprezentowanych danych nie ma wątpliwości, że choć kwestią odrębną jest relacja tego procesu do zmian dokonujących się

w innych gospodarkach, to nie można doszukać się empirycznej weryfikacji tej hipotezy w układzie regionalnym. Dalsze utrzymywanie się zarysowanych tendencji, mających już względnie trwały charakter, w przyszłości może spowodować narastanie polaryzacji międzyregionalnych. Tym bardziej że kolejne fakty wpisane w statystykę publiczną wskazują, że w przypadku rozkładu ubóstwa dochodzi do wyraźnego zróżnicowania zarówno pomiędzy poszczególnymi województwami, jak i w obrębie samych województw. Przykładowo w województwie mazowieckim wskaźnik ten wynosi 5%, a po wyłączeniu z szacunków stolicy – przyjmuje już 8%, przekraczając średnią dla Polski. Kolejną wyraźną dysproporcją jest nawet trzykrotnie wyższa stopa ubóstwa skrajnego na wsi w porównaniu z miastem (GUS, 2015).

Na kanwie trwających sporów o prawidłowy sposób pomiaru stopnia zaawansowania rozwoju gospodarki, identyfikacji tego, co to jest dobre życie, dochodzi do zwrotu w kierunku fundamentalnych pytań stawianych w starożytności przez twórców ekonomii (Brada, 2009). Problem tkwi w tym, że współczesne problemy mają w większości złożony interdyscyplinarny charakter (Wrzosek, 2015), jednak nie wszyscy dostrzegają wyzwania stojące przed praktyką efektywnego programowania rozwoju. Żadna nauka, w tym ekonomia, nie powinna abstrahować chociażby od psychologii czy polityki, co oznacza, że prawa ekonomiczne nie mogą pomijać aspektów społecznych. Ekonomia, aby była realnie użyteczna, potrzebuje podejścia interdyscyplinarnego (Kraciuk, 2015) nastawionego poznawczo i aplikacyjnie. Zatem odwołując się do „twardych” danych ilościowych, należy każdorazowo poszukiwać nie tylko ich determinant, ale kontekstu ich powstania i potencjalnych następstw. W tym wymiarze przesadne dążenie do zachowania czystości nauki ogranicza jej walor poznawczy.

Rozwój polskiej gospodarki – dualizm poznawczy

Tak jak kraje różnią się między sobą pod względem osiągania wyników gospodarczych z powodu odmiennych instytucji, reguł wpływających na funkcjonowanie gospodarki oraz motywujących ludzi bodźców (Acemoglu, Robinson, 2014), tak ma to przełożenie na współczesny rozwój regionów tworzących zarówno gospodarki narodowe, jak i wspólnotowe. Percepcja wzrostu i rozwoju gospodarczego jest niezwykle ważna w ekonomii. W przypadku polskiej gospodarki zdania w tym zakresie są wyraźnie podzielone. Nie brakuje opinii, że porównywanie polskiej gospodarki do „zielonej wyspy” w mi-

nionych latach (Bożyk, 2015) było lansowane przez ekonomistów niewywozujących się ze środowisk naukowych, a jednocześnie nie było dość skutecznie eliminowane z przestrzeni publicznej w przekazie naukowym. Jeszcze w ubiegłym roku, choć już nie tak dobitnie jak kilka lat wcześniej, polskie władze wychwalały prowadzoną politykę gospodarczą, wykorzystując zrećnie narzędzia manipulacji statystycznej (Kołodko, 2013b). Tymczasem naukowcy, wprawdzie w sposób nieprzebijający się do przestrzeni publicznej, wskazywali wówczas, że jest to mit mijający się z rzeczywistością (Bożyk, 2015).

Znaczna część ekonomistów reprezentujących środowiska naukowe nie pozostawia złudzeń, że szanse na realny rozwój Polski zostały w ostatnich dekadach, zwłaszcza tych potransformacyjnych, istotnie ograniczone przez błędy w polityce ekonomicznej (Kieżun, 2013). Polska stała się obszarem neokolonialnej eksploatacji, a bezrobocie, bieda i arogancja władz spowodowały narastanie poczucia klęski i wybuch społecznego niezadowolenia (Bojarski, 2002; Kieżun, 2013). W efekcie źle skonstruowane reguły transformacji u zarania lat 90. zepchnęły polską gospodarkę do roli peryferyjnej w ramach Europy (Żyżyński, 2015). Fakty są takie, że domagając się przed laty egalitaryzmu, pracy dla wszystkich i godziwych zarobków, wprowadzono rozwiązania polityczne i gospodarcze o celach zgoła przeciwnych, promujących olbrzymie zróżnicowanie społeczne, bezrobocie i szereg innych patologii. Grzechem potransformacyjnych krajowych elit politycznych było odwrócenie się od społeczeństwa na rzecz zabiegania o aprobatę najbogatszych tworzących swoje majątki nie zawsze w zgodzie z prawem (Bożyk, 2015).

Kwestie dotyczące współczesnego rozwoju Polski, tak jak nie mogą pomijać kontekstu historycznego, tak również nie mogą pomijać polityki spójności. Należy jednak każdorazowo brać pod uwagę fakt, że gdyby sukcesy polityki spójności były rzeczywiście jednoznaczne, nie wywoływałyby licznych głosów wątpiących w skuteczność tego instrumentu. Analizy empiryczne nie pozostawiają złudzeń, że wbrew oczekiwaniom, w procesie integracji UE przeważają czynniki, które prowadzą do różnic w rozwoju społeczno-gospodarczym regionów (Błaszczak, Sawicz, 2010; Dorożyński, 2010).

Dywergencja regionalna Polski nie jest odkrywcza. Wpisuje się zarówno we wnioski formułowane w pierwszej dekadzie XXI wieku, jak i znacznie wcześniej. Nie można jednoznacznie rozsądzić, czy problemy te są współcześnie na większą skalę niż miało to miejsce przed wielu laty. Uważane za radykalne, jednak oparte na naukowych badaniach empirycznych, wnioski

prowadzą do konstatacji, że Polska w polityce spójności poniosła dotychczas porażkę (Rybiński, 2014). Krytycy trwałości rozwoju nie zaprzeczają, że przez minione ćwierćwiecze Polska należała do państw europejskich o stosunkowo szybkim tempie rozwoju (Kozak, 2014a), ale jednocześnie Polska stale klasyfikowana jest wśród najbiedniejszych państw UE (Kozak, 2014b). Trafność oceny wymaga każdorazowo jednoznacznego doprecyzowania wpływu na osiągnięte wyniki czynników endogenicznych i egzogenicznych oraz ogólnorozwojowych związanych z technologiami informatycznymi i komunikacyjnymi. Efekt cywilizacyjny jest bezsprzeczny, co ma przełożenie na życie wielu ludzi m.in. w wymiarze wygody i bezpieczeństwa. Nie można jednak tych faktów przekładać w sposób jednoznaczny na trwały rozwój. W Polsce, niestety, jest z tym duży problem (Gniadkowski, Gorzelak, 2015). „Mimo znacznego wsparcia finansowego z UE polska gospodarka według wszelkich badań międzynarodowych nie odznacza się nowoczesnością, innowacyjnością ani konkurencyjnością. Niewysoko ceni się również system instytucjonalny, zwłaszcza w obszarze gospodarki” (Kozak, 2014a, s. 177). Nie chodzi bowiem o inwestowanie w infrastrukturę prowadzącą do „zabetonowania” regionów, ale o realny rozwój. W praktyce aktualnie wzrastają koszty utrzymania nowej infrastruktury, a pomysłów na wykorzystanie niekwestionowanych dóbr z olbrzymim potencjałem w wielu zakątkach Polski nie ma.

Niezwykle ważnymi czynnikami symulującymi wzrost są czynniki instytucjonalne, w tym zwłaszcza regulacje i zarządzanie (Hryniewicz, 2015). Wzrost gospodarczy, który mogą wywoływać instytucje, może jednocześnie rodzić zwycięzców i przegranych (Acemoglu, Robinson, 2014). Zasadniczym problemem niskiej kondycji polskiej gospodarki minionych lat były właśnie instytucje publiczne, które – lekceważąc zasady organizacji i zarządzania – doprowadziły do „poddania się koncepcjom słabo wykształconych, ale bardzo silnie wspieranych przez grupy interesu «pseudoeksperatów» ekonomicznych narzucających błędne koncepcje transformacji” (Żyżyński, 2013, s. 51). Obecnie nie ma chyba ani jednej sfery życia społecznego, w której władza publiczna jest w stanie optymalnie lub chociaż przyzwoicie wypełniać swoje funkcje wobec społeczeństwa i gospodarki (Soboń, 2015). Tymczasem wysoce opłacane ewaluacje realizowane na zlecenie agend rządowych, wbrew analizom naukowym, nie dostrzegły szeregu nieprawidłowości wpisanych w okres potransformacyjny, w tym ostatnie lata (Zybertowicz i in., 2015).

Gospodarka rynkowa, zawierająca ważne siły konwergencji i rozwarstwienia (Piketty, 2015), jest zarówno szansą, jak i zagrożeniem polskich regionów. Jednak niedostrzeganie poważnych problemów dotyczących krajowej gospodarki, lansowanie przekazu o potędze rozwiązań dotychczas obowiązujących jest nadal powszechnie obecne w przestrzeni publicznej. To kolejny dowód na potrzebę wzmocnienia ekonomii w wymiarze jej przekazu adekwatnego do racjonalizmu w praktyce gospodarowania. Długotrwałe rozbieżności w rozwoju gospodarczym regionów UE są poważnym zagrożeniem nie tylko dla Polski, ale dla całej Wspólnoty (Roubini, Mihm, 2011). Paradoksalnie jednak, gdy jedni postulują, że przez wzgląd na wady polityk UE i brak odpowiedniej polityki makroekonomicznej należy zwrócić się ku politykom narodowych (Holko, 2015), nie brakuje opinii, że zagrożeniem UE są właśnie egoistyczne polityki poszczególnych państw narodowych (Wrzosek, 2015). Oczywiście powyższe wnioski nie są następstwem analizy PKB, ale konsekwencją pogłębionych prac badawczych odnoszących się do różnych obszarów gospodarowania będących następstwem zmian, które zaszły zarówno przed, jak i w XXI wieku.

Podsumowanie

Przyczyny niedorozwoju współczesnych gospodarek, w tym Polski, to kontekst znacznie szerszy niż uwarunkowania narodowe czy regionalne. To problem, który wymaga kontekstu globalnego. Jednak najbardziej pożądana jest w tym przypadku rzetelność sprawozdawcza. Rozważania teoretyczne nad ekonomicznym modelowaniem rzeczywistości trwają w najlepsze, a dyskutanci wchodzą w coraz bardziej wyraziste spory. Tymczasem narastające na świecie nierówności zagrażają współczesnej cywilizacji. Nieliczni wzbogacają się kosztem większości wbrew wielu podejmowanym działaniom. Fakty te nie pozostawiają złudzeń, że poważny problem tkwi w polityce spójności UE. Polska kreowana przez wielu zagorzałych zwolenników europejskiej Wspólnoty na gospodarkę rozwijającą się ponadprzeciętnie – w rezultacie boryka się z wieloma problemami o charakterze systemowym i strukturalnym. Nie chodzi w tym przypadku o krytykę UE, ale realną diagnozę sytuacji. Unikanie konfrontacji z faktami, kreowanie przekazu permanentnego stanu dobrobytu wielu skusiło i równie wielu uśpiło w działaniach.

Narastająca dyskusja wokół faktów jest również bardzo poważnym problemem. Pozorna mnogość danych, a za nią informacji nie prowadzi do roz-

poznania naukowego i praktycznego problematyki rozwoju. Narastająca asymetria informacji w dobie społeczeństwa informacyjnego nie powinna mieć miejsca, a tymczasem staje się narzędziem przekazu nastawionego na forsowanie z góry stawianych tez. Sytuacji tej nie sprzyja generalizacja wskaźnikowa pomijająca kontekst relacyjny wpisany w układ czasowy i przestrzenno-terytorialny. Skłonność do uśredniania wszelkich mierników i wskaźników bez wnikania w dyspersję zbiorowości, którą opisują, jest jednym z poważniejszych błędów w sprawozdawczości opartej na danych statystycznych. Analizy rzeczywistości wpisane w uznane schematy zależnościowe systematycznie poddawane są empirycznej falsyfikacji. Problemem jest zarówno nauka, jak i jej deprecjacja w kontekście potencjalnej użyteczności na rzecz kształtowania rozwoju.

Polska włączona w wysokobudżetowe projekty współfinansowane przez UE w ramach polityki spójności otrzymała szansę wyrównania międzyregionalnych różnic rozwojowych. Tak się jednak nie stało. Po ponad dekadzie dywergencja wewnętrzna Polski nasiliła się. Waga problemu jest o tyle doniosła, że szereg podjętych działań miał przynieść efekty wprost przeciwne, a wsparcie wpisane zostało w środki publiczne. Dalsze utrzymywanie się zarysowanych tendencji, mających trwały charakter, w przyszłości może spowodować narastanie polaryzacji międzyregionalnych. Nieodosobniona sytuacja Polski wkomponowanej w potężny projekt integracyjny wskazuje na realne zagrożenie funkcjonowania Wspólnoty Europejskiej w założonym pierwotnie kształcie. Kreowanie przekazu o jednoznacznej wyższości Europy, a zwłaszcza UE, nad pozostałymi częściami globu jest optyką krótkowzroczną. Racjonalny rozwój potrzebuje przede wszystkim świadomości istniejących słabości, a nie emanacji wpisanej w mityczną już „zieloną wyspę”.

Problematyka rozwoju Polski wymaga prowadzenia dalszych pogłębiomych interdyscyplinarnych badań o charakterze ilościowo-jakościowym. W pierwszym rzędzie muszą one uwzględniać wzajemne implikacje na poziomie wewnątrz krajowym, międzynarodowym, wspólnotowym i globalnym. Naczelne miejsce w rozważaniach winny zająć kwestie polityk publicznych.

Bibliografia

- Acemoglu D., Robinson J.A. (2014). *Dlaczego narody przegrywają*. Poznań, Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Błaszczak D., Sawicz B. (2010). *Polityka regionalna Unii Europejskiej a proces konwergencji regionów Europy*. W: S.I. Bukowski (red.), *Globalizacja i integracja regionalna a wzrost gospodarczy*, Warszawa, Wydawnictwo CeDeWu, s. 109–136.
- Bojarski W. (2002). *Dokąd Polsko? Wobec globalizacji i integracji europejskiej*. Łódź, Wydawnictwo Ad Astra.
- Bożyk P. (2015). *Apokalipsa według Pawła*. Wrocław, Wydawnictwo Wektory.
- Brada J.C. (2009). *The New Comparative Economics versus the Old: Less Is More but Is It Enough?*, „The European Journal of Comparative Economics”, Vol. 6 (1), s. 3–15.
- Dorożyński T. (2010). *Integracja regionalna a dysproporcje gospodarcze. Przykład Unii Europejskiej*. W: S.I. Bukowski (red.), *Globalizacja i integracja regionalna a wzrost gospodarczy*. Warszawa, Wydawnictwo CeDeWu, s. 237–249.
- Główny Urząd Statystyczny (2015). *Ubóstwo w Polsce w latach 2013 i 2014*. Warszawa.
- Holko M. (2015). *Ryzyko i bezpieczeństwo w Unii Europejskiej*. „Journal of Modern Science” nr 1/24, s. 209–228. DOI 10.13166/JoMS.issn.1734-2031.
- Hryniewicz J.T. (2015). *Polska na tle historycznych podziałów przestrzeni europejskiej oraz współczesnych przemian gospodarczych, społecznych i politycznych*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jegorow D. (2014). *Spółeczno-gospodarcze problemy rozwoju – paradoks interpretacyjny w świetle danych ilościowych (dyskusja wokół świata dobrobytu i świata rosnących dysproporcji rozwojowych)*. W: D. Jegorow (red.), *Człowiek – Gospodarka – Współpraca – Rozwój. Perspektywa lokalna i globalna*, cz. 3, Chełm, CIVIS & Sun Solution, s. 61–74.
- Kieżun W. (2013). *Patologia transformacji*. Warszawa, Wydawnictwo Poltxt.
- Kołodko G.W. (2013a). *Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości*. Warszawa, Prószyński i S-ka.
- Kołodko G.W. (2013b). *Świat na wyciągnięcie myśli*. Warszawa, Prószyński i S-ka.
- Kołodko G.W. (2013c). *Wędrujący świat*. Warszawa, Prószyński i S-ka.
- Kozak M.W. (2014a). *Konflikty wokół nowego paradygmatu a rozwój regionalny Polski po 1990 roku*. „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” nr 37 (1), s. 163–180. DOI: 10.15584/nsawg.
- Kraciuk J. (2015). *Nauki ekonomiczne wobec kryzysów finansowych*. „Journal of Modern Science” nr 2/25, s. 219–230. DOI:10.13166/JoMS.issn.1734-2031.

- Krajewski P. (2015). *Dylemat zrównoważonej konsumpcji i zrównoważonego rozwoju w prawie międzynarodowym i UE*. „Journal of Modern Science” nr 3/26, s. 101–114. DOI: 10.13166/JoMS.issn.1734-2031.
- Piketty T. (2015). *Kapitał w XXI wieku*. Warszawa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Popkiewicz M. (2013). *Świat na rozdrożu*. Katowice, Wydawnictwo Sonia Draga.
- Roubini N., Mihm S. (2011). *Ekonomia kryzysu*. Warszawa, Oficyna Wolters Kluwer.
- Rybiński K. (2014). *Ekonomia w matryksie*. Lublin, Wydawnictwo Słowa i Myśli.
- Skousen M. (2015). *Logika ekonomii*. Warszawa, Fijorr Publishing Jan Fijor.
- Sobczak T. (2012). *Ekonomiści czytani, ale nie słuchani*. Warszawa, KeyText.
- Soboń J. (2015). *Bezpieczeństwo finansów publicznych w Polsce*. „Journal of Modern Science” nr 2/25, s. 231–240. DOI 10.13166/JoMS.issn.1734-2031.
- Szymański W. (2015). *Świat i Polska wobec wyzwań*. Warszawa, Wydawnictwo Difin.
- Wrzosek T. (2015). *Dyskurs nacjonalistyczny w Polsce – główne idee*. „Journal of Modern Science” nr 3/26, s. 349–362. DOI: 10.13166/JoMS.issn.1734-2031.
- Zybertowicz A., Gurtowski M., Sojak R. (2015). *Państwo Platformy. Bilans zamknięcia*. Warszawa, Wydawnictwo Fronda.
- Żyżyński J. (2013). *Suwerenność gospodarcza – mit i polityczny cel*. „Zeszyty Polityczne Prawa i Sprawiedliwości” nr 2 (1), s. 47–61.

Źródła internetowe

- Gniadkowski A., Gorzelak G. (2015, 26 października). *Peryferyjne regiony nigdy nie dogonią metropolii*. „Wspólnota”, <http://www.wspolnota.org.pl/aktualnosci/aktualnosc/grzegorz-gorzelak-peryferyjne-regiony-nigdy-nie-dogonia-metropolii/> (dostęp: 15.01.2016).
- Kozak M.W. (2014b, 8–9 października). *Osiągnięcia i wyzwania polityki spójności. Konferencja „Statystyka w procesie monitorowania polityki spójności społecznej, gospodarczej i terytorialnej”*. Lublin, Urząd Statystyczny w Lublinie, <http://lublin.stat.gov.pl/seminaria-i-konferencje/statystyka-w-procesie-monitorowania-polityki-spojnosci-spolesczonej-gospodarczej-i-terytorialnej/> (dostęp: 15.01.2016).